
Notatki

Palestra 25/7-9(283-285), 92-95

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prochy olbrzymiej większości zesłanych wówczas adwokatów pozostały na zawsze w tym obozie.

Na półkolistej tarczy metalowej nad bramą wyryta była powitalna dewiza: *Arbeit macht Frei*. Szydercze to były słowa. Katorżnicza praca nie czyniła człowieka wolnym. Wprost przeciwnie, po przekroczeniu piekielnej bramy stawał się on niewolnikiem okrutnych zbrodniarzy, którzy — z właściwym sobie sadyzmem germańskim znęcali się bez przerwy, fizycznie i moralnie, nad bezbronnymi — w celu poniżenia ich godności ludzkiej i przyspieszenia zgonu.

NOTATKI

1.

Założenia poselskiego projektu ustawy — Prawo o adwokaturze*

Projekt ustawy pod nazwą „Prawo o adwokaturze” jest wynikiem długoletnich dążeń adwokatury do rozszerzenia i pogłębienia jej samorządu zawodowego. Wystarczy powiedzieć, że potrzeba nowelizacji przepisów o adwokaturze — właśnie w kierunku rozszerzenia samorządności — została zaakceptowana i przyjęta w rządowym programie porządkowania prawa, z ustaleniem terminu realizacji na 1975 r. Niestety, data ta minęła bez jakichkolwiek zmian ustawodawczych, gdy tymczasem życie szło naprzód, a w adwokaturze zachodziły procesy narzucające potrzebę nowego normatywnie określenia miejsca i roli w ochronie porządku prawnego, a także w tworzeniu prawa.

Te wewnętrzne przemiany w adwokaturze pozostają w pełnej zbieżności z ogólnospołecznymi procesami. Demokratyzacja naszego życia społecznego wysurwa na plan pierwszy samorządność jako przejaw uczestnictwa obywateli w rozwiązywaniu społecznych problemów.

Adwokatura w powojennym okresie przechodziła różne koleje losu, różny był stosunek państwa do jej roli i pozycji, różny także do samorządu. Jest rzeczą charakterystyczną, że każde ograniczanie demokracji odbijało się na stosunku do adwokatury, następowało formalne zawężanie działalności samorządu i faktyczne ograniczanie funkcji adwokata.

Z tej historii powojennej adwokatury, zrośniętej na trwale z całym społeczeństwem, z jego socjalistycznymi przeobrażeniami, płynie wniosek o potrzebie zapewnienia rzeczywistego udziału adwokatury w tworzeniu i przestrzeganiu prawa. Wyrazić się to powinno zarówno w szerszym ujęciu społecznej roli adwokatury (a więc nie tylko wąskoprofesjonalnie) jak i w wyposażeniu jej w samorząd wybierany demokratycznie o szerokich prerogatywach oraz w zrezygnowaniu z nadmiernie drobiazgowego nadzoru państwowego.

O takie miejsce i kształt adwokatury dopominał się Ogólnopolski Zjazd Adwokatów, który odbył się w dniach 3 i 4 stycznia 1981 r. w Poznaniu. Taki stosunek do tych postulatów deklarowały założenia na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, a uchwała tego Zjazdu, podkreślając konieczność umacniania socjalistycznej pra-

* Jest to tekst przemówienia wygłoszonego przez posła adw. Zdzisława Czeszejkę-Sochackiego na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Prac Ustawodawczych w dniu 29 lipca 1981 r.

worządności i bezwzględnej realizacji jej zasad, „opowiada się za podniesieniem autorytetu prawa i organów je stosujących”, w tym i adwokatury.

Polityczna potrzeba zmiany przepisów o adwokaturze nie może zatem budzić wątpliwości, natomiast zakres tych zmian, wiążący się przede wszystkim z inną społecznie rolą adwokatury, otwartą na wszystkie problemy tworzenia i stosowania prawa, wymaga nie nowelizacji, lecz całkiem nowego aktu prawnego.

Wskazując z tego projektu najbardziej podstawowe jego rozwiązania, trzeba podkreślić:

- 1) nowe określenie roli i miejsca adwokatury w art. 1 ust. 1,
- 2) stworzenie warunków do autentycznego i pełnego samorządu, wyrażających się zarówno w demokratyzmie wyboru jego organów jak i w wyposażeniu je w rzeczywiste uprawnienia decyzyjne,
- 3) inne określenie zależności organizacyjnej adwokatury od czynnika państwowego; projekt proponuje tu podległość Radzie Państwa.

W tym miejscu trzeba od razu wyjaśnić, że założeniem nie jest mechaniczna zmiana zależności z jednego na inny organ państwowy, lecz zharmonizowanie współzależności poszczególnych ogniw ochrony prawnej w całym systemie. Jeśli bowiem obecnie nadzór nad Sądem Najwyższym i Prokuraturą Generalną oraz powoływanie sędziów należą do kompetencji Rady Państwa, to wydaje się być logicznym uzupełnieniem włączenie tu adwokatury, której zadania, najogólniej pojęte, zmiernają do ochrony praw i wolności obywatelskich.

Można się zresztą spierać o określenie najbardziej właściwego organu państwowego, można np. zastanawiać się nad tym, czy trzeba w ogóle dekretować nadzór organu państwowego zamiast wprowadzenia tych pewnych instrumentów kontrolnych pozwalających państwu na ingerencję w takich wypadkach, w których zasady legalności mogą to uzasadniać. Jedno jest pewne: adwokatura nie kieruje się partykularnymi ambicjami w określeniu jej miejsca i roli, choć oczywiście dobre samopoczucie w każdym zawodzie jest pożądane, ale użytecznością tego zawodu w systemie ochrony prawnej,

- 4) wprowadzenie odpłatności za pomoc prawną świadczoną z urzędu. Zdaje się, że najwyższy już czas, aby pod pozorem zabezpieczenia równości obywateli wobec prawa ciężaru tego obowiązku nie przerzucać na barki jednego zawodu. Jakie dobre racje mają przemawiać za tym, że uczestniczący, nieraz w wielomiesięcznych procesach, adwokaci z urzędu mają być pozbawieni jakiegokolwiek egzystencji. Trzeba raz skończyć z dobrodziejstwem płatnym z cudzej kieszeni, a zacząć traktować sprawę na zasadach powszechnie w naszym państwie przyjętych, tzn. że każdy świadczący pracę ma prawo do wynagrodzenia. Punkt ciężkości nie leży zresztą w finansowych rozwiązaniach — choć przy obecnym położeniu adwokatury, upośledzeniu jej w podstawowych sprawach społecznych nie jest to obojętne — ale w jasnym społecznie i prawidłowym moralnie rozstrzygnięciu tej sprawy.

Projekt ustawy w szczegółowych rozwiązaniach może nasuwać pewne uwagi i zastrzeżenia, choć wydaje się, że przy bliższym przeanalizowaniu nie sprawi trudności prawidłowe ich wyjaśnienie.

O jednej sprawie trzeba już w tym miejscu powiedzieć, a mianowicie o tzw. drożności międzyzawodowej. Radcowie prawni wysuwają szereg istotnych zastrzeżeń co do możliwości częściowego łączenia członkostwa zespołu z zatrudnieniem w charakterze radcy prawnego, co do wymagań kwalifikacyjnych itp. Zastrzeżenia te odnoszą się do art. 17, 19 i 65 projektu. Sądzę, że sprawa ta znajdzie swoje

odzwierciedlenie w toku prac szczegółowych, a zwłaszcza w pracach podkomisji. Jedno wszakże należy stwierdzić ze stanowiska adwokatury: uwagi naszych kolegów radców prawnych nie mogą być lekceważone. Adwokatura nie chce i nie może postulować takich rozwiązań, które by niezbędną integrację tych dwu grup zawodowych mogły zakłócić, a czynić będzie na pewno wszystko, aby punkty sporne usunąć lub zminimalizować, z poselskiego zaś punktu widzenia uzgodnienie zasad prawidłowego funkcjonowania obu tych zawodów jest możliwe i konieczne.

W imieniu wnioskodawców projektu tyle słów wprowadzenia, resztę bowiem oddaje uzasadnienie tego projektu, które w bardziej szczegółowej dyskusji będzie przedmiotem uwagi.

Pierwsze czytanie wymaga omówienia podstawowych kwestii i dlatego do nich się ograniczam z prośbą o przychylnie rozpatrzenie projektu ustawy.

2.

XIII Dni Prawnicze Polsko-Francuskie

(Paryż — Aix-en Provence, 15—20.VI.1981)

Odbывające się przemiennie, raz w Polsce drugi raz we Francji, prawnicze spotkania dyskusyjne pod nazwą Dni Prawniczych Polsko-Francuskich, organizowane ze strony polskiej przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, z francuskiej — przez Towarzystwo Prawa Porównawczego (*Société de législation comparée*) z siedzibą w Paryżu, mają już ugruntowaną tradycję i znaczące miejsce w polsko-francuskich kontaktach naukowych. Poprzednie, XII Dni odbyły się, przypominajmy, w czerwcu 1979 r. na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Gdańskim, przy współudziale Naczelnej Rady Adwokackiej, i dotyczyły sądów rodzinnych. Tegoroczne, zorganizowane przez wspomniane Towarzystwo Prawa Porównawczego wspólnie z Wydziałem Prawa Aix-Marseille, skoncentrowały się na prawnych zagadnieniach turystyki — temacie zaproponowanym przed dwoma laty przez nieodżałowanego adw. dra Williama K. Beyera, zastępcę redaktora naczelnego „Palestry”, który wkrótce potem zginął w wypadku samochodowym. Przy pominięciu to, przywołując w podniosłych słowach pamięć Zmarłego i jego zasługi w zakresie polsko-francuskiej współpracy prawniczej, przewodniczący Towarzystwa prof. Roland Drago.

W skład polskiej grupy uczestników Dni, której przewodniczył Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego prof. Zbigniew Resich, wchodził także profesor tego Wydziału: Jerzy Jodłowski, Leon Kurowski, Tomasz Dybcowski, Irena Łustacz, Wojciech Góralczyk, Wacław Goronowski, oraz prof. Marian Cieślak z Uniwersytetu Gdańskiego. Ze strony francuskiej licznie uczestniczyli w imprezie profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Aix-Marseille. Obecni byli także przedstawiciele innych ośrodków (Paryż, Poitiers, Montpellier i in.), wśród nich m. in. honorowy przewodniczący Towarzystwa oraz prezydent Francuskiego Ośrodka Prawa Porównawczego (*Centre français de droit comparé*) Marc Ancel, prof. C. A. Colliard, wspomniany prof. R. Drago, prof. X. Blanc-Jouvan i in.

Obrady toczyły się w Aix-en-Provence w dniach 17—19.VI.1981 r. w klimacie niezwykle ciepłym — w dosłownym i przenośnym znaczeniu. Pierwszy — to przy-

wilej południa Francji, drugi był zastugą gospodarzy — Wydziału Prawa tamtejszego Uniwersytetu.

Temat „turystyka”, na pozór wąski, okazał się w świetle przedstawionych referatów i żywej dyskusji na tyle pojemny, by zmieścić szeroką gamę refleksji, obejmujących nie tylko zagadnienia prawa cywilnego, administracyjnego, finansowego i międzynarodowego, lecz także związki tego problemu z ogólną teorią prawa i szeroko rozumianą problematyką współczesnego społeczeństwa.

Pierwszy dzień obrad, którym przewodniczył prof. Jerzy Jodłowski, jeden z pierwszych inicjatorów i organizatorów Dni Prawniczych Polsko-Francuskich, poświęcony był problematyce cywilistycznej, którą nakreśliły referaty: Pierre Couvrat'a (Poitiers) p.t. „Prawa turysty”, oraz Tomasza Dybowskiiego (Warszawa) n.t. „Odpowiedzialność cywilna polskich biur podróży”. W dyskusji prof. Z. Resich zwrócił uwagę na niektóre zagadnienia cywilno-procesowe tej tematyki, prof. J. Jodłowski zaś w swym obszernym głosie przedstawił, na podstawie naszej literatury i orzecznictwa S.N., sporne zagadnienie odpowiedzialności biura podróży za szkodę na osobie turysty wynikłą na skutek niezapewnienia przez biuro należytej pomocy lekarskiej

W drugim dniu przewodniczył obradom prof. Leon Kurowski. Ich przedmiotem były zagadnienia administracyjno-prawne i finansowe, związane z turystyką. Podstawę dyskusji stanowiły obszernie referaty Didier Linotte'a (Aix) p.t. „Ogólne struktury administracyjne oraz instrumenty polityki turystycznej we Francji”, oraz W. Gronowskiego (Warszawa) na ten sam temat w odniesieniu do Polski. Prof. L. Kurowski przedstawił obszernie w swym głosie dyskusyjnym zagadnienie finansowania turystyki zagranicznej w Polsce, a prof. L. Łustacz poruszył niektóre zagadnienia z ogólnej teorii prawa oraz wskazał na związek turystyki z zagadnieniem zagrożenia i ochrony środowiska naturalnego i kulturalnego.

Dzień trzeci, w którym przewodniczył prof. Claude-Albert Colliard (Paryż), doktor h.c. Uniwersytetu Łódzkiego, wypełniła problematyka turystyki w aspekcie międzynarodowym. Wprowadzenie do dyskusji stanowiły referaty: Charles Leben'a Clermon!-Ferrand p.t. „Turystyka międzynarodowa i prawo międzynarodowe”, oraz W. Góralczyka (Warszawa) p.t. „Międzynarodowe zaangażowanie Polski w dziedzinie turystyki”. W dyskusji prof. Z. Resich poruszył niektóre zagadnienia prawne turystyki międzynarodowej, prof. L. Łustacz zwrócił m.in. uwagę na kwestię obowiązków turysty za granicą, wynikających z jego społecznej pozycji reprezentanta („ambasadora”) swego kraju w miejscach jego pobytu za granicą, a prof. M. Cieślak, wskazując na zjawisko wspomagania i częściowego wypierania regulacji prawnej przez inne normy społeczne, wysunął zagadnienie powszechnego „kodeksu etycznego turysty”.